

Małgorzata Dymnicka¹

Paweł Starosta²

Tożsamość i przynależność do miasta w dobie globalizacji

Celem naszej wypowiedzi jest próba przedstawienia wybranych koncepcji przynależności i tożsamości w miastach doby globalizacji. We współczesnej socjologii, zwłaszcza w tych jej odmianach, które zajmują się problematyką miejską, można odnaleźć wiele istotnych ustaleń wspierających tezę, że istotę procesu globalizacji stanowi odprzeestrzennienie relacji gospodarczych, społecznych i kulturowych. Globalizacja działa aktywnie również na polu kultury miejskiej, obejmując swoim zakresem tożsamości, sposoby życia, zjawisko kulturowej różnorodności i hybrydyzacji. Tożsamości miejskie częściej niż kiedykolwiek stają się przedmiotem negocjacji tego, co lokalne, z tym, co kosmopolityczne. Przynależność do miejsca z kolei to idealna sytuacja dla „nowych plemion”, czyli wspólnot tworzących się wokół podzielanych zainteresowań, przekraczających granice klasowe, geograficzne, wiekowe, kulturowe etc. Wyzwaniem dla współczesności staje się akceptacja wielu „wiosek” dających poczucie zakorzenienia i przynależności.

Słowa kluczowe: przynależność, tożsamość, miasto, miejsce

Identity and Belonging to the City in the Era of Globalisation

This article considers selected concepts of urban identity and belonging in the era of globalisation. In the contemporary urban sociology we can find numerous statements supporting the thesis on disembeddedness of economic, social and cultural relationships from the space context. Globalisation significantly affects urban culture as well, including social identity, life styles and phenomena of cultural differentiation and hybridisation. More often than ever before, urban identities are becoming a result of local and cosmopolitan interplay. Belonging to a place comprises a good background for the creation of “new tribes” which are particular communities based on shared interests going beyond classes,

¹ Politechnika Gdańska; mdym@pg.edu.pl.

² Uniwersytet Łódzki; starosta@uni.lodz.pl.

cultural or geographical boundaries. The acceptance for many different “villages” giving the sense of embeddedness and belonging is becoming a challenge for contemporaneity.

Key words: belonging, identity, embeddedness, place and space

Wprowadzenie

Współczesne konceptualizacje miejsca w urbanistyce i architekturze odwołują się do wizerunku miasta w drodze, w ruchu. Wykraczają poza jego wyobrażenie jako odizolowanego i statycznego obszaru. Wraz z nadejściem nowoczesności przestrzenne wymiary życia społecznego odrywają się od miejsca jako „miejsca akcji”, ulegając wpływowi społecznym bardzo od nich odległym. Anthony Giddens (2001) ów proces nazywa oddzieleniem czasu i przestrzeni (*time-space distanciation*) – dochodzi w nim do tworzenia relacji społecznych „na odległość”.

Nowe technologie komunikacyjne przyczyniają się do zmiany czasowej i przestrzennej organizacji działalności ludzkiej – zmiany kulturowej, mentalnej, instytucjonalnej. Przestrzeń staje się bezszwowa albo, jak twierdzą niektórzy, hybrydowa, ponieważ łączy to, co fizyczne, i to, co cyfrowe. Według Howarda Rheingolda (1993) bycie częścią WELL (*Whole Earth Lectronic Link*) daje poczucie przynależności do rzeczywistego świata fizycznego. Odpowiedź miasta na rozwój technologii i zwiększenie oferty zaspokajania różnorodnych i wysoce zindywidualizowanych potrzeb to nowe przestrzenie miejskości (*augmented city*). Technologie informacyjne uczyniły z nich akt komunikacji i tym samym element wypowiedzi medialnych systemów. Odwróciły także kierunek rozwoju miasta i myślenia o nim jako o homogenicznej jednej i tylko jednej czasoprzestrzeni na miasto „spersonalizowane”, oparte na zindywidualizowanych tożsamościach i odpowiadających im miejscach w przestrzeni fizycznej i wirtualnej. W modernistycznej wizji miasta czasoprzestrzenie składające się z jakości *a priori* przedkładano nad myślenie o mieście jako zbiorze różnych przestrzeni, relacyjnych sieci i przepływów, które zlewają się, łączą lub rozdzielają (Dymnicka 2016).

Zniesienie umocowania systemów społecznych w konkretnych przestrzeniach i kontekstach (*disembedding social systems*) stanowi istotne źródło poszerzenia wachlarza wyborów tożsamościowych opartych z jednej strony na rozwoju technologii tożsamości palimpsestowej, a z drugiej – wobec braku trwalszych wyznaczników tożsamości i załamania reguł utrudniających rozpoznanie swojego miejsca w świecie – na poszukiwaniu nowych wzorów przynależności. W przestrzeń refleksji nad tożsamością i przynależnością wpisują się pojęcia służące do opisu przeszłości i jej śladów, takie jak „historia”, „narracja”, „mit”, „miejsce”. Pojęcie przynależności zyskało na popularności w kontekście socjologicznych de-

bat nad więzią, etnicznością, lokalnością, obywatelstwem, wielokulturowością, narodowością, migracjami i przede wszystkim tożsamością (por. Starosta 2003). Z kolei tożsamość dzięki socjologom takim jak Mark Baldwin, Charles Horton Cooley czy George Herbert Mead zdobyła uznanie i zainteresowanie zarówno na gruncie amerykańskim, jak i europejskim (por. Erikson 1966) wraz z przyjęciem tezy, że dobrze jest kształtować tożsamość – „dobrze przynajmniej w tym empirycznym sensie, że sukces w procesie budowania tożsamości pozytywnie oddziałuje na zdrowie duchowe i fizyczne oraz zwiększa subiektywne poczucie szczęścia” (Joas 2009: 234). Jak argumentują Rogers Brubaker i Frederick Cooper (2000: 1), tożsamość znaczy „albo bardzo dużo, za mało, albo nic”. Od co najmniej dwóch dekad można zaobserwować wzrost zainteresowania problematyką tożsamości w odpowiedzi na radykalną transformację we wszystkich kontekstach życia społecznego, na zmiany, jakim podlega sama tkanka doświadczenia przestrzennego, w którym bliskość i dystans splatają się w sposób „mający – jak ujmuje to Giddens (2008: 99) – niewiele precedensów w poprzedzających epokach”. Bliskość i miejsce, granice ukrycia i odsłonięcia, mobilność i zakorzenienie, deficyt zaufania społecznego, mechanizmy wykorzeniające – to tylko niektóre spośród zjawisk nazywanych ponowoczesnymi, które splatają się w historycznie nowy sposób.

Próbie pokazania kwestii tożsamości w szerszym kontekście towarzyszyło przekonanie o kruchości i niestałości samej konstrukcji w związku z zachodzącymi zmianami w organizacji nowoczesności. Według Zygmunta Baumana (2007: 25) dzisiejsze „kłopoty z tożsamością” wiążą się z tym, że tożsamość traci zakorzenienie społeczne, a na znaczeniu zyskuje „utożsamianie” – dając bardziej obiecujące gwarancje uczestnictwa we wspólnocie. Jak widzi tożsamość skandynawski badacz Lars Dencik (2001: 194), wszystko, co składa się na jej definicję, „jej mniej lub bardziej dziedziczne zdolności jednostki do przynależności społecznej, a więc rasa (...), płeć kulturowa, kraj lub miejsce urodzenia, rodzina, klasa społeczna, w większości krajów zaawansowanych technologicznie i ekonomicznie uległo zmianie, straciło i traci ważność. Równocześnie narodziło się pragnienie znalezienia lub utworzenia takich nowych grup społecznych, do których można by się przyłączyć, wspomagając tym samym proces utożsamiania. Narasta poczucie niepewności (...)” (cyt. za: Bauman 2007: 26).

W socjologicznym i antropologicznym dyskursie akademickim ostatnich dekad oprócz wątku tzw. wykorzenia relacji społecznych (Giddens 1997), indywidualizacji życia społecznego (Beck 2000, 2002; Beck, Beck-Gernsheim 2003; Bokszański 1989, 2005; Marody 2014; Marody, Giza-Poleszczuk 2004), poszerzania się sfery wspólnoty prywatnej (Wellman, Carrington, Hall 1988; Wellman, Potter 1999) obecny jest też wątek wzrostu znaczenia nieprzynależności (*non-belonging community*), utopii bez toposu (Bauman 2004; por. Jones, Krzyżanowski 2008).

Świat umiejscowiony jawnie i świadomie wprawdzie traci na znaczeniu, ale nie przestaje istnieć. Utopiści nowoczesnego porządku starali się zaprojektować go w taki sposób, aby móc sprawować nad nim kontrolę. Architekci i urbaniści, władcy toposu, zwłaszcza w epoce modernizmu, w sposób autorytarny narzucali wzorce przynależności do miejsca, które wpisywały się w ramy racjonalnej organizacji życia miejskiego. Abdykacja państwa jako strażnika tożsamości i przynależności wobec bezwzględnych, bezosobowych i bezcielesnych mechanizmów rynkowych zmieniła zasadniczo punkty „orientacyjne” stałych topoi na rzecz swobody, ruchu, nieciągłości – i spowodowała, jak sugerują Michael Savage, Gaynor Bagnall i Brian Longhurst (2005: 12), to, że przynależność w dobie globalizacji nie jest już postrzegana w kategoriach egzystencjalnego przywiązania ani dyskursywnego konstruowania, ale jako społecznie konstruowany, zakorzeniony proces.

W literaturze prezentującej procesy zmian w dobie globalizacji wyraźnie akcentuje się zmniejszanie się roli terytorium jako czynnika organizującego i determinującego życie społeczne. Na skutek rozwoju technologii komunikacyjnych zwiększają się za to szanse przestrzennej ruchliwości i zmiany miejsca zamieszkania bez względu na powody takich decyzji. Liberalizacja rynku pracy i wzrost kooperacji międzynarodowej prowadzą do osłabienia związków terytorialnych człowieka w sferze wytwarzania i usług. W wielu krajach, również w Polsce, rezygnuje się z obowiązku posiadania stałego miejsca zamieszkania jako podstawy identyfikacji danej osoby. Obok słabnącego znaczenia więzi terytorialnych na poziomie makro w literaturze przedmiotu wskazuje się również na podobne zjawiska zachodzące na poziomie mezo i mikro, a odnoszące się do kategorii wspólnoty lokalnej czy wspólnoty miejskiej. Jak sugeruje Barry Wellman (2002), wymiar terytorialny wspólnoty miejskiej zawierający się w przeszłości w szerszych lub węższych relacjach sąsiedzkich jest zastępowany relacjami przyjaźni przekraczającymi granice dzielnic czy całych metropolii. Proces ten dotyczy nie tylko miast amerykańskich. Współczesny świat urbanizuje się w stopniu przekraczającym połowę ludzkości na świecie, toteż za interesujące zjawisko uważamy kwestię przynależności miejskiej w dobie globalizacji i jej funkcje tożsamościowe.

Celem niniejszego tekstu jest zatem próba naszkicowania podstawowych mechanizmów generujących przynależność miejską oraz określenia jej cech i funkcji, jakie spełnia w dobie globalizacji.

Dewaluacja atrybutów starych utopii

Jak wynika z przeglądu literatury, termin „przynależność” ma trzy zasadnicze znaczenia: w pierwszym oznacza zinstytucjonalizowany stosunek do „bycia częścią” społecznej całości lub włączenie podmiotu do określonej całości; w drugim

– „podporządkowanie” komuś, czemuś, a nawet „własność”, a w trzecim przynależność (*belonging*) wskazywać może również na czyjąś dyspozycję psychiczną, albowiem po oddzieleniu *be* od *longing* drugi człon można interpretować jako stan pragnienia czegoś lub kogoś albo jako ochotę na coś (Probyn 1996). Dlatego w niektórych propozycjach analitycznych znajdujemy sugestię, że „[p]rzynależność sprzyja przywiązaniu emocjonalnemu; promuje ekspansję indywidualnej osobowości w celu uwzględnienia atrybutów, lojalności i posłuszeństwa wobec grupy” (Guibernau 2013: 28).

Niezależnie od pewnych różnic wspólną cechą wymienionych znaczeń jest relacyjny charakter związku pomiędzy czymś lub kimś albo kimś lub kimś. Istnienie podmiotu, do którego chcemy przynależeć bądź do którego jesteśmy włączani, jest tak samo konieczne jak istnienie podmiotu, który jest włączany lub pragnie być włączony. Różni je natomiast stopień i charakter wzajemnego podporządkowania.

Przynależność nie realizuje się w jednorazowym akcie wynikającym ze spełnienia instytucjonalnych kryteriów stosunku „zawierania się w”, „podporządkowania komuś” lub „intencji czegoś” w ściśle określonym miejscu i czasie, lecz konstrybuje się w kontakcie i komunikacji pomiędzy jednostką a jakąś całością. W przypadku miasta tą całością jest albo „translokalna miejska sieć”, albo „względnie scentralizowana struktura społeczno-przestrzenna” (Sassen 2006: 41). Jak słusznie zauważa Richard Sennett (1996), skutkuje to doświadczaniem społeczności (*community*) na wiele sposobów, które nie zależą od życia w swoim sąsiedztwie. Nie mniej interesujące spojrzenie na miasto znajdziemy w poglądach Michela de Certeau, który w analizach praktyk przestrzennych odsyła do doświadczenia antropologicznego, poetyckiego i mitycznego przestrzeni. Pozwala to, jego zdaniem, badać mikroskopijne, pojedyncze i mnogie praktyki, które wymykają się dyscyplinie systemu urbanistycznego, stanowiąc osnowę życia społecznego. „*Koczownicze* [wyróżnienie oryginalne], albo metaforyczne, miasto przenika w ten sposób do zrozumiałego tekstu zaplanowanego i czytelnego miasta” (de Certeau 2008: 95). „To właśnie tej kartezyjańskiej, totalizującej perspektywie dominacji, w której oglądanie miasta miesza się najczęściej z jego posiadaniem, de Certeau, Derrida, Foucault, Sennett i wielu innych przeciwstawia swoje sposoby doświadczania miejskiej przestrzeni” (Rewers 2005: 64–65).

Jednym z takich przykładów współczesnego mechanizmu generowania przynależności w odniesieniu do miasta jest koncepcja Terry’ego N. Clarka (2011). Autor ten nie podziela stanowiska neoliberalistów w sprawie fragmentacji więzi społecznych czy zupełnego rozpadu systemów wartości we współczesnych miastach. Równocześnie przyjmuje, że konsumpcja staje się w dzisiejszym społeczeństwie podstawową dźwignią rozwoju struktur miejskich. Obok dwóch klasycznych modeli wzrostu ekonomicznego opartych na czynnikach produkcji oraz kapitale ludzkim dodaje trzeci, który nazywa modelem „walorów miejskich” (*Urban*

Amenities). Jego zdaniem ludzie, decydując się na wybór miejsca zamieszkania, „zwracają uwagę na atrakcyjność miejsca bardzo często przed lub równocześnie z wyborem określonej pracy” (Clark 2011: 101). Miasta, realizując swoją politykę, starają się zatem przedkładać ofertę członkostwa poprzez kreowanie odpowiednich atrakcji dla potencjalnych mieszkańców. Na uwagę zasługują w tym miejscu także refleksje Richarda Floridy (2010), jak również Charlesa Landry’ego (2013). Stoją oni na stanowisku, że wyznaczaniu kierunków rozwoju miasta powinna towarzyszyć równowaga między złożonymi i sprzecznymi potrzebami, perspektywami i interesami.

Edward L. Glaeser, Jed Kolko i Albert Saiz (2011: 136) wyróżniają cztery kategorie miejskich walorów jako dźwigni przynależności. Są to: 1) „bogata różnorodność usług i dóbr konsumpcyjnych”, 2) „estetyczna i fizyczna jakość otoczenia”, 3) „dobre publiczne usługi” (zwłaszcza szkoły i bezpieczeństwo) oraz 4) „możliwość szybkiego przemieszczania się w obrębie miasta”. Przynależność do miasta staje się zatem funkcją jego potencjału kulturowego i usługowego. Jest ona wynikiem systematycznego skracania aktywności pracowniczej w tradycyjnym tego słowa znaczeniu i wzrastających zasobów czasu wolnego niezależnie od tego, czy są one rezultatem bardziej wyrafinowanych technologii wytwarzania, czy bezrobocia wynikającego z bankructwa wielu firm. W tym znaczeniu rozrywka staje się swoistym nowym przemysłem dla doby globalizacji. Ważną rolę w realizacji tych potrzeb odgrywa przestrzeń publiczna, która pełni także funkcje wzmacniania identyfikacji z miastem i poczucia przynależności do wspólnoty mieszkańców. Jak pisze Andrzej Majer (2015: 18), „w ten sposób nowojorczyki mogą identyfikować się z Times Square, Rockefeller Center, Fifth Avenue i Central Park, mieszkańcy Krakowa – z Ryńkiem, a Łódzianie – z ulicą Piotrkowską”.

Strukturalne elementy przynależności miejskiej

Obok mechanizmów generowania przynależności należy zwrócić uwagę na strukturalne elementy tego zjawiska, które prowadzą do ustalenia i podtrzymywania granic w świecie społecznym. Innymi słowy, strukturalne elementy przynależności są zinstytucjonalizowanymi kryteriami, na podstawie których następuje akt ekskluzji lub inkluzji społecznej. Owe kryteria ułożone są najczęściej w określonych wzorach zachowań i symbolach, zwłaszcza w zachowaniach rytualnych i symbolach wyrażających zbiorową tożsamość grupy.

Zinstytucjonalizowanym kryterium przynależności są określone wzory zachowań, w szczególności zbiorowych. O przynależności decyduje w tym przypadku zbieżność lub odpowiedniość postępowania podmiotu w stosunku do aprobowanych wzorów obowiązujących w całości, do której aktor aspiruje. Owa zbież-

ność jest źródłem wewnętrznej spójności całości społecznej, a ta z kolei stanowi niezbędny warunek osiągnięcia sukcesów. Grupy i zbiorowości starają się zatem osiągać odpowiedniość zachowań jednostek z grupowymi wzorcami jako kryteriami inkluzji i ekskluzji społecznej. Nawet w sytuacjach, kiedy przynależność jest aktem koercji, podmioty ją wymuszające zwracają uwagę na sposoby zachowań podmiotu „zmuszanego” po to, aby oszacować szanse utrzymania subordynacji w ramach tej całości po włączeniu danego podmiotu. Zachowania rytualne przesycone symboliką grupy podkreślają znaczenie przejścia od stanu obcości lub neutralności wobec danej grupy do stanu wtopienia się w jej strukturę. Są one praktykowane na ogół w sytuacji wejścia do grupy lub w sytuacjach istotnych dla losów całej grupy społecznej. Przybiera to formę celebracji świąt miejskich upamiętniających doniosłe chwile z historii miasta bądź kultywowania bieżących wydarzeń o szczególnym znaczeniu dla spodziewanej przyszłości danej struktury. Dobrym przykładem są w tym kontekście coroczne obchody obalenia muru berlińskiego czy kultywowanie rocznic powstania warszawskiego.

Jak podkreśla Anthony Cohen (1985), rzeczywistość społeczna zawiera się nie tylko w działaniach konstytuujących strukturę, lecz także w myśleniu o świecie społecznym. Symbole są bowiem integralnym elementem konstytuującym przynależność, ponieważ generują jej sens. W literaturze socjologicznej wielu autorów sugeruje, że wymiar symboliczny jest najbardziej istotnym elementem opisywanego zjawiska. Takie stanowisko zajmuje Ulf Hedetoft (2004), dla którego czynnikami konstytuującymi „przynależność” są wyłącznie identyfikacja oraz pamięć. Genezę stanów przynależności należy zdaniem cytowanego autora upatrywać w relacjach bliskości emocjonalnej między ludźmi, wiedzy potocznej zakorzenionej w danym środowisku oraz lokalności. Jak podkreśla, występowania owych źródeł czy warunków przynależności nie należy traktować jako przyczynowych determinant pojawienia się poczucia przynależności. Pojawia się ono bowiem dopiero wtedy, kiedy wskazane warunki wstępne prowadzą do zaistnienia „identyfikacji z” i zaczynają formować pamięć zbiorową w danym środowisku. Czynnikiem pośredniczącym i ułatwiającym przekształcanie źródeł przynależności w stany „identyfikacji z” oraz pamięci zbiorowej jest homogeniczność kulturowa danej zbiorowości. Można zatem powiedzieć, że im większa izolacja społeczna i przestrzenna, tym większe poczucie przynależności do danej grupy czy danego środowiska społecznego. Symbole są również niezbędne do legitymizacji i umocnienia władzy na każdym poziomie życia społecznego, w tym również życia komunalnego. Miasta mają swoje flagi, herby i różnego rodzaju emblematy podkreślające ich odrębność od innych struktur tego typu (Jenkins 2004). Siła symboli wynika z ich roli w generowaniu stanów emocjonalnych, a te z kolei stanowią dobry potencjał działań zbiorowych, włączając mobilizację polityczną. Z tego powodu nowe elity władzy oferują zwykle odmienny system symboliczny dla kształ-

towania świadomości społecznej lub nadają inne znaczenia symbolom podtrzymywanym. Zależnie od sympatii politycznej rządzących elit zmieniają się zatem nazwy ulic i placów. Doceniając znaczenie sfery symbolicznej, nie przypisujemy jej jednak roli wyłącznego czynnika sprawczego przynależności (Starosta 2012).

Ze względu na dominację poszczególnych czynników w konstytuowaniu przynależności można wyróżnić trzy podstawowe typy tego zjawiska. Pierwszym jest przynależność ideologiczna, drugim – formalna, a trzecim – uczestnicząca. Przynależność ideologiczna występuje wtedy, kiedy kryterium inkluzji zawarte jest wyłącznie w sferze symbolicznej i kiedy podmiot staje się częścią jakiejś całości nie na podstawie działań, ale deklarowanych jednostronnie postaw lub wyrażania opinii. Kluczową rolę odgrywają w tym przypadku identyfikacja psychiczna, podzielenie określonych wartości i pamięć. Przynależność ideologiczna jest wyłącznie produktem świadomościowym. Bardzo ważną funkcję pełnią w tym kontekście różnego rodzaju mity konstruowane przez zbiorowości, które następnie podlegają internalizacji i funkcjonują jako symboliczne systemy poznania i interpretacji rzeczywistości społecznej obowiązujące w danej zbiorowości.

Przynależność formalna sprowadza się do wypełniania kryterium inicjacji, czyli wejścia do danej całości społecznej. Kryteria te są silnie zinstytucjonalizowane, co znajduje wyraz w ich utrwalaniu w zobiektywizowanych regułach i normach prawa. Przynależność tego typu nie jest jednak skoncentrowana na systematycznym wywiązywaniu się ze zobowiązań wynikających ze statusu członka grupy czy zbiorowości. Mechanizmy wejścia w rolę są tu znacznie silniejsze i bardziej znaczące aniżeli mechanizmy rolę tę podtrzymujące. Wreszcie przynależność uczestnicząca zakłada wywiązywanie się z roli członka całości społecznej zarówno w momencie inicjacji, jak i w późniejszym okresie, kiedy niezbędne jest dawanie dowodów potwierdzających związek danego podmiotu z całością w wielu innych sytuacjach i okolicznościach. Przynależność polega w tym przypadku na permanentnym potwierdzaniu, że tożsamość jednostki wynika w znacznej mierze z jej zakorzenienia w życiu danej całości społecznej oraz wypełniania obowiązków ustanowionych prawem. W tym drugim przypadku najważniejszą rolę odgrywają różnego rodzaju podatki na rzecz miasta. Jest to zatem forma przynależności uwzględniająca zarówno wymiar symboliczny, behawioralny, jak i formalny.

Funkcje przynależności miejskiej

Przynależność implikuje wiele funkcji społecznych. Przede wszystkim jest generatorem społecznej tożsamości. Zdaniem Giddensa (2001), Baumana (1995) i wielu innych myślicieli globalizacja prowadzi do różnicowania, hybrydyzacji i nietrwałości współczesnych tożsamości. Z jednej strony oznacza to, że nie jest ona zja-

wiskiem doprecyzowanym przez cechy trwałych związków jednostek z grupami czy zbiorowościami, ale raczej zjawiskiem płynnym, wymagającym autorefleksji i autokreatywności jednostki i grupy. Z drugiej strony jednak przemiany tożsamości dokonują się nie tylko dzięki wzrostowi autorefleksyjności, lecz także na skutek zmian, jakie zachodzą w sferze struktury społecznej oraz zobiektywizowanych relacjach zależności. Kluczową kwestią dla lepszego zrozumienia procesu konstruowania tożsamości staje się zatem, po pierwsze, wyjaśnienie stanów i mechanizmów autoidentyfikacji, po drugie zaś, refleksja nad przynależnością, która jest zakorzeniona w warstwie struktury społecznej i może być zjawiskiem pierwotnym w stosunku do tożsamości. Jak bowiem podkreśla Bauman (1995: 82): „Myślimy o tożsamości, gdy nie jesteśmy pewni, gdzie przynależymy”.

Psycholog społeczny Rupert Brown (2009: 28) zauważa, że „nasza społeczna tożsamość, nasze rozumienie tego, kim jesteśmy i co jesteśmy warci, są ściśle powiązane z naszym grupowym członkostwem”. Innymi słowy, poczucie wartości w istotnej części jest wyznaczone przez fakt przynależności do określonej struktury społecznej. Jeśli żyjemy w jakichkolwiek całościach czy zbiorowościach ludzkich, jeśli nie jesteśmy istotami zbliżonymi do monad Leibniza, to nie ulega wątpliwości, że wypełnianie w owych całościach funkcje społeczne w znacznym zakresie kształtują nasze przekonanie o sobie i o środowisku, w jakim przyszło nam egzystować. Różne projekty tożsamościowe oprócz właściwości charakterystycznych dla miasta obejmują również przywiązanie mieszkańców do sposobu, w jaki je zamieszkują, lokalne zwyczaje czy krajobraz kulturowy. Jeśli pewne działania mają charakter tożsamościowy, to można uznać je za środek pozwalający na afirmację przynależności do miasta, jego części. Pamięć pozostaje w ścisłym związku z tożsamością, dostarczając zespołu znaków identyfikacyjnych, pozwalających odróżnić swoich i swoje miejsce od obcych. Podejście to spotyka się z krytyką poststrukturalistycznie zorientowanych teoretyków, którzy traktują je jako „esencjalizujące uprzedmiotowienie” (Kaprański 2010: 17; szerzej zob. Saryusz-Wolska 2010). Mniej lub bardziej świadomie realizowaną politykę polifonii wyrażają współczesne miejskie strategie dotyczące przestrzeni publicznych. U podstaw zasad inkluzywności, rozdzielenia przestrzeni prywatnej od publicznej leży założenie o funkcji identyfikacyjnej i integracyjnej miasta. Przestrzeń publiczna jest obecna w jednostkowych i grupowych świadomościach, we wspomnieniach, w „miejscach pamięci”. W przestrzeni tej krystalizują się tożsamości zbiorowe, a także poczucie przynależności oraz identyfikacji jednostkowej i zbiorowej (szerzej zob. Dymnicka 2013, 2017).

W interpretacji amerykańskiego badacza miasta, Sennetta (2009), kwestia tożsamości miasta wymaga szerszego kontekstu. Wiąże się z „upadkiem człowieka publicznego” i sfery publicznej. Towarzyszy temu zjawisku paradoks izolacji połączonej z przejrzystością. Przestrzeń publiczna, stając się funkcją przemieszczania

się, traci wszelkie własne i niezależne znaczenie oparte na doświadczeniu (Sennett 2009). Jest to w pewnym sensie odpowiedź na kulturę narcyzmu i konstruowanie przynależności do neoplemion jako reakcji na projekt nowoczesności, który budowanie tożsamości opartej na zróżnicowaniu miał w pogardzie (Maffesoli 2008). Neoplemię jako zbiorowo przeżywana chwila, „wspólnota szatni”, pojawia się i znika. „Bywalec nie stara się zrozumieć terytorium, na którym przyszło mu żyć, on stara się je oswoić zgodnie z własną wizją. Nie stara się zidentyfikować z miejscem, ponieważ jest to niemożliwe, gdyż bywalec jest uczestnikiem kilku miejsc równocześnie” (Dudziak 2012: 232). Rezultatem tak rozumianych cyrkulacji w projektowaniu miejskim są „wspólnoty czasowe” czy, jak opisuje je Marc Augé (2010), nie-miejsca – kreacja przynależności relacyjnej i elektywnej. Ta radykalna zmiana w nowoczesnym modelu tożsamości prowadzi wprost do „tyranii intymności”, racjonalizacji sfery prywatnej, prywatyzacji życia publicznego, co w efekcie przyczynia się do zacierania granic między sferą prywatną i publiczną.

Dla określenia podstawowej osi teoretyczno-metodologicznej przyjęliśmy założenie o kategorii tożsamości jako fundamencie ładu przestrzennego i kulturowo-społecznego, pewnej konstrukcji środowiskowej, która ze względu na swoje właściwości umożliwia identyfikację z miejską przestrzenią. Mimo problematyczności i niejednoznaczności tożsamość jest efektem przynależności do miejsc, do wielu grup i tworzy się przez nakładanie wielorakich czynników oraz wpływów kulturowych, jakim w swoich dziejach podlegają miasta i ich mieszkańcy. Możliwe, że wpływy te wzajemnie się wzmacniają, ale niewykluczone również, że są niezbieżne. Źródłem tożsamości miasta wciąż pozostaje względnie stały zbiór trwałych cech (np. architektura, założenia urbanistyczne) oraz – co wynika ze zmiany podstaw więzi społecznej, eksponującej coraz wyraźniej konsumpcję, tymczasowość, nie-miejsca itp. – zmienność, ruch i ich rozmaite medialne prezentacje. Siła tożsamości tkwi w zasadniczym pytaniu, które w mniejszym stopniu zależy od tego, jaką historię mają miasta, a w większym od tego, jak ją przeżywamy, kim jesteśmy dla siebie i dla innych. Dla większości aktorów społecznych symboliczna identyfikacja celów działania zorganizowana jest wokół zbioru elementów stanowiących jakieś ramy dla jej podtrzymywania. W podejściu tym, jak pisze Arjun Appadurai (2005), zaliczanym do skrajnego relatywizmu kulturowego, wykluczającego jakiekolwiek obiektywne płaszczyzny, do których mogłoby się odnosić, globalizacja nie przyczynia się do homogenizacji, lecz odwrotnie – do wprowadzenia różnic w homogeniczne struktury wspólnot. Ma to związek, zdaniem autora, z dysjunkcją, czyli rozchodzeniem się dróg ekonomii, polityki i kultury. Ważną rolę w tym procesie odgrywają „krajobrazy”, czyli nowe nieokreślone, tranzytowe przestrzenie, usytuowane nigdzie i zarazem wszędzie – wpisujące się w koncepcję nie-miejsc Augé (2010: 51 i nn.). Owe krajobrazy to swoiste światy wyobrażone, w których ludzie poruszają się na co dzień i które stają się źródłem

kształtowania podmiotowości, tworzenia współczesnych tożsamości i uczuciowych wspólnot wyobrażonych. Ponieważ globalizacja nie jest jednokierunkowym ciągiem zmian polegających na uniwersalizacji zachodnich wzorów kultury i unifikacji współczesnego świata, nie znosi problemu „przynależności” ani na poziomie mikro-, ani makrostrukturalnym. Nie usuwa też konsekwencji zróżnicowania przynależności w świecie społecznym i ekonomicznym. Staje się natomiast równocześnie narzędziem inkluzji i ekskluzji społecznej. Obok potencjalnych szans uczestnictwa jednostek i grup w wielu wymiarach życia miejskiego obserwujemy również tendencje przeciwne. Takie koncepcje jak wędrującego miasta, *plug-in-city* czy *drive-in-housing* odwołują się do idei miasta w ruchu, które zgodnie z wolą mieszkańców zaspokajają ich potrzeby „tu i teraz” poprzez modyfikowanie ich materialnego otoczenia. Pojawia się w tym miejscu pytanie o tożsamość samej architektury, a także o formy transterytorialnego zakorzenienia się ludzi w miejskiej przestrzeni w obszarach, które nie są bliskie geograficznie, w przestrzeniach nieznających tradycji zakorzenienia, w których kultywowanie tożsamości zaczęło się dokonywać w dominium rozrywki i wypoczynku (Wieczorkiewicz 2008). Dynamika i płynność dyskursu tożsamościowego przyspieszyły niewątpliwie rozprawę z materialnością architektury oraz zakładaną *a priori* tożsamością miasta (Rewers 2005). Ma to z pewnością związek z relacyjnym charakterem przynależności, którego nie powinno się już dzisiaj postrzegać „w kategoriach egzystencjalnego przywiązania”, lecz jako społecznie konstruowany proces (Savage, Bagnall, Longhurst 2005: 12, cyt. za: Starosta 2012: 205).

W czasach globalizacji topos staje się bezdomne i wykorzenione. Konsekwencją potocznej wiedzy medialnej, zgeneralizowanej wiedzy eksperckiej i zdepersonalizowanych kontaktów jest przyjmowanie nowych wyobrażonych struktur za oczywistość. Wizerunek całości miejskiej funkcjonujący w świadomości jednostki jest zatem mieszaniną jej przekonań, wiary i wiedzy. Jednostki doświadczają jej głównie poprzez sferę symboliczną, którą rozciągają na bliżej nieznane im uniwersum społeczne. Instrumentem łączności z innymi są symbole, którymi się posługujemy i które traktujemy jako legitymacje przynależności, jakkolwiek nie tworzą one spójnych kulturowo systemów czy światów. Są raczej zbiorem puzzle i nalepek, zapożyczanych chwilowo i porzucanych po ustąpieniu stymulacji emocjonalnej.

Estetyczny charakter miasta wyobrażonego sprowadza się do tego, że ma ono przede wszystkim wywierać wrażenie siły, spójności emocjonalnej i powszechności na obserwatorach. Nagrodą za wspólne przeżywanie obrazów i symboli staje się „uczucie przynależności”. Miasto wyobrażone jest społecznie konstruowane, ponieważ nie jest efektem systematycznie gromadzonej i przechowywanej pamięci, wiedzy i symboli przez zwykłych mieszkańców, ale produktem intencjonalnych działań polityków, celebrytów oraz środków masowego komunikowania.

W wymiarze społecznym tożsamości przestrzennej określony fragment przestrzeni postrzegany jest jako część składowa „poczucia wspólnej przynależności, które jest funkcjonalne wobec spójności grupowej i stanowi przy tym element ideologicznej reprezentacji koncepcji »My«” (Weichhart 1990, cyt. za: Łukowski 2002: 83). Na tym poziomie przestrzeń stanowi element współkonstituujący tożsamość społeczną osób należących do danej zbiorowości terytorialnej. Kolejnymi cechami przynależności miejskiej w dobie globalizacji są z jednej strony multiplikacja, a z drugiej równoczesność. Przez pierwsze pojęcie należy rozumieć proces zwielokrotniania przynależności do różnych struktur, w ramach tego samego strumienia funkcji, w ciągu życiowego cyklu jednostki. Jest to zatem skłonność do zmiany miejsca zamieszkania w ramach tego samego typu struktury społeczno-przestrzennej. Przykładem służy tu wzrastająca liczba migrujących pomiędzy miastami określonego typu. Tego rodzaju migracje zachodzą, ponieważ podstawą przynależności nie są dla nich konieczności ekonomiczne czy społeczne, a jest nią raczej potrzeba doznań psychicznych. Czyli nie interes, nie status, ale satysfakcjonujące jednostkę odczuwanie wrażeń i doświadczeń. Niezależnie od uwarunkowań częsta zmiana przynależności przestrzennej powoduje spływanie zakorzenienia społecznego. Zmieniają się bowiem partnerzy interakcji oraz środowiskowe uwarunkowania naszej egzystencji. Sama świadomość temporalności struktur jest czynnikiem ograniczającym skłonność do głębszego zaangażowania w ich życie z uwagi na niepewność co do wielkości zwrotów za poniesione nakłady. Niemniej częsta zmiana przynależności implikuje permanentne stosowanie technik adaptacyjnych, które wymagają znacznie bardziej różnorodnych umiejętności aniżeli te określone regułami formalnoprawnymi. Funkcję pomocniczą pełnią tu strategie tzw. miasta na wynos. Zaspokajają one potrzebę bycia w łączności z innymi, pozostawania członkiem zbiorowości, mieszkańcem, obywatelem, ale jednocześnie nie absorbują zobowiązaniami. Nowe plemiona miejskie organizują sobie „miejskość” na własnych zasadach. Zakładają kluby albo kawiarnie w zdekapitalizowanych przestrzeniach. Uprawiają miejskie wspinaczki (*rooftopping*), organizują wymianę ubrań (*swap party*), miejskie pikniki itp. Realizują się jako mieszkańcy i obywatele w zindywidualizowanych i spersonalizowanych wyborach. Pomagają im w tym nowe technologie komunikacji. W świecie „spersonalizowanych społeczności” czynnikiem wpływającym na kontakty z innymi stają się osobiste dążenia, dyspozycje i ambicje indywidualnego Ja. I nie chodzi o to, że „ludzie nie są już ze sobą powiązani, ale raczej o to, że powiązania te zmieniają charakter i coraz rzadziej prowadzą do wytwarzania wspólnot, do których jednostka przynależy całą sobą, a jej cele i normy zostają podporządkowane celom i normom całej zbiorowości do tego stopnia, że stają się od nich w zasadzie nieodróżnialne. Inaczej mówiąc, chodzi o zanikanie tego rodzaju identyfikacji z innymi, która polega na przejmowaniu za własne, nawet przedkładaniu dobra danej wspólnoty

nad dobro jednostki, identyfikacji leżącej u podstaw, uznawanej i dziś za swoisty ideał, grupy osób połączonych więzami nie tylko społecznymi, ale i moralnymi” (Marody 2014: 255).

Jak z kolei twierdzi Maffesoli (2008), w dobie dynamicznych zmian, które najlepiej widać we współczesnych wielkich miastach, występuje heteronomia trybalizmu, zastępująca indywidualizm. Częściej więc stoimy wobec „dialektyki masy i plemienia”, czyli życia społecznego skoncentrowanego wokół dwóch biegunów: ruchu/cyrkulacji i konkretyzacji/miejsca. Ekstrawagancja życia indywidualnego ustępuje czasem optyce „historii oddolnej” (Maffesoli 2008: 184). Tę ostatnią budują jednostki, które nie rozpoznają się jako całość, ale korzystają z podobnego zestawu podręcznych narzędzi: informacji, aplikacji telefonicznych. Procesowi deformalizacji i deinstytucjonalizacji przynależności towarzyszą zjawiska reformatyzacji i reinstytucjonalizacji. Nowe instytucje i nowe reguły prawa stoją na straży jednostek płytko zakorzenionych w strukturach społecznych i stwarzają im iluzję bezpiecznej wspólnoty.

Trudno się nie zgodzić z Sennettem (2009: 486), iż „logika *Gemeinschaft* doprowadzi z czasem do tego, że wspólnota będzie nabierać coraz bardziej lokalnego charakteru. To właśnie zaszło w ostatnim półwieczu. Wspólnota stała się zarówno emocjonalnym wycofaniem się ze społeczeństwa, jak i terytorialną barykadą wewnątrz miasta”. Powrót do struktury plemiennej, w której zbyt dużą wagę przywiązuje się do intymnych, osobistych kontaktów, zdaniem tego autora osłabia funkcje miasta jako przestrzeni doświadczania różnorodności i złożoności. Ponowoczesne media wzmacniają dziewiętnastowieczne zjawisko self-mademanów, którzy oprócz tego, że są fizycznie obecni w miejscu, pozostają sobie zupełnie obcy. Maffesoli jest większym optymistą. W jego ocenie ponowoczesne plemiona tworzą nowe formy solidarności, które pozwalają przetrwać w miejskiej dżungli. Mamy do czynienia z urbanizacją kultury, skutkiem której jest wzbogacanie i przekształcanie europejskich miast w „rodzaj samopomocowego, kulturowego szwedzkiego stołu”, na którym każdy znajdzie coś dla siebie (Rewers 2006: 190). Współczesne miasta poszerzają wachlarz dóbr, usług, miejsc, wykorzystując z powodzeniem potencjał historyczny, dziedzictwo kultury. Tożsamości – co wynika z wielu stanowisk i poglądów – nie dają jednoznacznej odpowiedzi, jak je wytwarzać, jakimi kryteriami się posługiwać. Przebijają w nich natomiast jeden wspólny wątek – wymagają nieustannej czujności i wysiłku w celu uniknięcia sztucznych podpór jedności albo sztucznych podpór różnicy. Gdy myślimy o nich w kategoriach indywidualnych, osobistych, to w najprostszy sposób wskazujemy jakież cechy właściwe nam i tylko nam. Kiedy mówimy o tożsamości miejsc, to wskazujemy na przynależność do jakiejś szerszej kategorii i to nie tylko poprzez własną lokalną odrębność, lecz także poprzez podobieństwo do innych i wspólnotę losu budowaną w „miejscu” pojmowanym antropologicznie. Ludzie wciąż budują

swoj status tożsamościowy na bazie adresu. Jak pisze Maria Mendel (2010: 374), „gdzieś zawsze jesteśmy (...) niewolni od globalnych wpływów, ale odnoszący się zawsze niejako w pierwszej kolejności do tego, co najbliższe – tworzymy siebie”. Nakładają się tu dwa rodzaje tożsamości: świadomość społeczna (przynależności do społeczności, zbiorowości w miejscu) i świadomość kulturowa, odwołująca się do istnienia norm i wartości, do takiego, a nie innego sposobu konstruowania wyobrażeń o sobie i o świecie. Trafnie zauważa Siegfried Lenz (2010: 73), że krajobraz i jego nazwanie zdradzają coś z naszej tęsknoty, by świat czynić znajomym i w ten sposób zdobyć bezpieczeństwo i orientację, a nawet się zdomowić. Jest to nie tylko związek człowieka i natury, lecz także kwestia przynależności do miejsca. Inne spostrzeżenie, tym razem fińskiego architekta Juhaniego Pallasmaa (2012), wskazuje, że w społecznym procesie wytwarzania przestrzeni za pomocą architektury nie traci na znaczeniu „identyfikowanie terytorium”. Proces ten ma charakter konceptualny i mentalny zarazem.

Obiecującą wizję miasta znajdziemy w perspektywie antropologicznej. „Jeśli jakieś miejsce można definiować jako tożsamościowe, relacyjne i historyczne, to przestrzeń, której nie można zdefiniować ani jako tożsamościowej, ani jako relacyjnej, ani jako historycznej, definiuje nie-miejsce” (Augé 2010: 53). Wspólnoty miejskie w czasach indywidualizmu tracą tradycyjnie przypisywane im cechy i funkcje. Jednakże, jak zauważa Andrzej Leder (2014:), znajdziemy też nieodrodnione przykłady wskazujące na rozwój/trwanie wartości opartych na wspólnotowym modelu przynależności. Miasta polskie na przykład spełniają taką funkcję „wyobrażonej rodziny-wspólnoty” w czasie rytuałów związanych ze świętami, które wzmacniają identyfikację wspólnotową.

Zakończenie

Kiedy mówimy o przynależności do miasta i budowaniu na tym fundamencie tożsamości, to mamy na myśli raczej liczne kulturowo uwarunkowane warstwy, aktywizacje pamięci, wielogłosowość miejsc i indywidualizacje wyborów. W kantowskiej antropologii fizycznej trzeba odróżnić to, co dane człowiekowi z natury i co stanowi o jego przynależności do niej, od tego, co sam sobie skonstruuje. W dobie globalizacji owe procesy związane z „przynależnością” do miasta nie mają jednolitej uniwersalnej logiki. Nie przebiegają w taki sam sposób ani na poszczególnych poziomach struktury społecznej, ani w różnych regionach globu. Cechą wyróżniającą tego procesu rozmontowywania i budowania granic jest wzrost znaczenia subiektywnego poczucia i stanu emocjonalnego jako czynnika je konstruującego. Nie tylko terytorium zatem, lecz coraz częściej już poczucie psychicznej jedności manifestującej się w podzieleniu odpowiednich poglądów w danym miejscu, staje

się jednym ze znamion przynależności miejskiej w dobie globalizacji. Utożsamianie zaś dokonuje się w następstwie uznania jakiegoś wspólnego z innymi źródła trwania, przeżywania. Media elektroniczne oraz ruchliwość powodują, że przynależność i tożsamość, o jaką się zabiega, pozostają w dialektycznym związku. Paradoksalnie w czasach odprzeżrzenia relacji społecznych pierwszeństwo przypada rzeczom jako symbolicznym wymiarom ludzkich tożsamości i narzędziom wysiłków samoidentyfikacyjnych. Miasto zdaje się składać coraz więcej obietnic w bezprecedensowej autonomii i indywidualizacji jednostkowych wyborów: ludzi, rzeczy i miejsc. Bycie w przestrzeni i z przestrzenią narzuca dzisiaj szczególny rodzaj związku między nami i światem. Odnajdujemy się w nim jako obserwatorzy i współtwórcy.

Literatura

- Appadurai A., 2005, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Z. Pucek, Kraków: Universitas.
- Augé M., 2010, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bauman Z., 1995, *Life in Fragments: Essays in Postmodern Morality*, Oxford: Blackwell.
- Bauman Z., 2004, *Utopia bez toposu* [w:] M. Jacyno, A. Jawłowska, M. Kempny (red.), *Kultura w czasach globalizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Bauman Z., 2007, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, tłum. J. Łaszcz, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Beck U., 2000, *Living your own life in a runaway world; Individualization, globalisation and politics* [w:] W. Hutton, A. Giddens (eds.), *On the Edge. Living in Global Capitalism*, London: Jonathan Cape.
- Beck U., 2002, *The cosmopolitan society and its enemies*, *Theory, Culture & Society*, no. 19(1–2).
- Beck U., Beck-Gernsheim E., 2003, *Individualization*, London: Sage.
- Bokszański Z., 1989, *Tożsamość, interakcja, grupa; tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bokszański Z., 2005, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brown R., 2009, *Group Processes. Dynamics within and between Groups*, Oxford: Blackwell.
- Brubaker R., Cooper F., 2000, *Beyond „identity”*, *Theory and Society*, no. 29(1).
- Castells M., 2008, *Siła tożsamości*, tłum. S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Certeau M. de, 2008, *Wynaleźć codzienność: sztuki działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Chałasiński J., 1984, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Clark T.N. (ed.), 2011, *The City as an Entertainment Machine*, Lanham: Lexington Books.
- Cohen A.P., 1985, *Symbolic Construction of Community*, London: Tavistock.
- Coleman J.S., 1994, *Foundations of Social Theory*, Cambridge: The Belknap Press.

- Delanty G., 2000, *Citizenship in a Global Age. Society, Culture, Politics*, Buckingham: Open University Press.
- Dencik L., 2001, *Transformation of identities in rapidly changing societies* [w:] M. Carlehedden, M.H. Jacobsen (eds.), *The Transformation of Modernity: Aspects of the Past, Present and Future of an Era*, Aldershot: Ashgate.
- Dudziak M.J., 2012, *Prometejski bunt neoplemion w świecie ponowoczesnym* [w:] W.J. Burszta, M. Czubaj (red.), *Ściągana konsumpcyjne. Próby z kulturoznawstwa krytycznego*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Durlauf S.N., 2008, *Membership and inequality* [w:] D. Castilione, J.W. van Deth, G. Wolleb (eds.), *The Handbook of Social Capital*, Oxford: Oxford University Press.
- Dymnicka M., 2013, *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dymnicka M., 2016, *W stronę spersonalizowanego miasta?*, *Górnośląskie Studia Socjologiczne*, nr 7.
- Dymnicka M., 2017, *Przestrzenie publiczne a tożsamość miasta* [w:] K. Bierwiazzonek et al., *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Erikson E.H., 1966, *Identität und Lebenszyklus*, Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Florida R., 2002, *The Rise of the Creative Class*, New York: Basic Books.
- Florida R., 2010, *Narodziny klasy kreatywnej*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Penkala, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Giddens A., 1997, *The Consequences of Modernity*, Cambridge: Polity Press.
- Giddens A., 2001, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens A., 2008, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Glaeser E.L., 2011, *Triumph of the City: How Our Greatest Invention Makes Us Richer, Smarter, Greener, Healthier, and Happier*, New York: The Penguin Press.
- Glaeser E.L., Kolko J., Saiz A., 2011, *Consumers and Cities* [w:] Clark T.N. (ed.), *The City as an Entertainment Machine*, Lanham: Lexington Books.
- Guibernau M., 2013, *Belonging. Solidarity and Division in Modern Societies*, Cambridge: Polity Press.
- Hedetoft U., 2004, *Discourses and image of belonging: Migrants between new racism liberal nationalism and globalization* [w:] F. Christiansen, U. Hedetoft (eds.), *The Politics of Multiple Belonging: Ethnicity and nationalism In Europe and East Asia*, Aldershot: Ashgate.
- Jenkins R., 2004, *Social Identity*, London: Routledge.
- Joas H., 2009, *Powstawanie wartości*, tłum. M. Kaczmarczyk, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jones P., Krzyżanowski M., 2008, *Identity, belonging and migration: Beyond constructing „Others”* [w:] G. Delanty, R. Wodak, P. Jones (eds.), *Identity, Belonging and Migration*, Liverpool: Liverpool University Press.
- Kapralski S., 2010, *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej* [w:] S. Kapralski (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Keohane R.O., Nye J.S., Jr, 2002, *Globalization: What's new? What's not (and so what)* [w:] D. Held, A. McGrew (eds.), *The Global Transformations Reader. An Introduction to the Globalization Debate*, Cambridge: Polity.

- Kornhauser W., 1959, *The Politics of Mass Society*, London: Routledge and Kegan Paul.
- Landry Ch., 2013, *Kreatywne miasto: zestawy narzędzi dla miejskich innowatorów*, tłum. O. Siara, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Leder A., 2014, *Wspólnota w czasach indywidualizmu* [w:] B. Świątkowska (red.), *My i oni. Przestrzenie wspólne. Projektowanie dla wspólnoty*, tłum. K. Golimowska et al., Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Lenz S., 2010, *Wpływ krajobrazu (landshaftu) na człowieka* [w:] E. Rewers (red.), *Miasto w sztuce – sztuka w mieście*, Kraków: Universitas.
- Łukowski W., 2002, *Společné tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Maffesoli M., 2008, *Czas plemion: schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, tłum. M. Bucholc, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Majer A., 2015, *Mikropolis. Socjologia miasta osobistego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Marody M., 2014, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., 2004, *Przemiany więzi społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mendel M., 2010, *Zakończenie. Tożsamość zbiorowa jako lokalność* [w:] M. Mendel, A. Zbierzchowska (red.), *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Meyer J., 2003, *Self and life course* [w:] R. Robertson, K.E. White (eds.), *Globalization. Critical Concepts in Sociology*, vol. 4, *Culture and Identity*, London: Routledge.
- Pallasmaa J., 2012, *The Eyes of the Skin. Architecture and the Senses*, New York: John Wiley & Sons.
- Probyn E., 1996, *Outside Belongings*, London: Routledge.
- Rewers E., 2005, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków: Universitas.
- Rewers E., 2006, *Europejska przestrzeń kulturowa czy przestrzenny mieszmasz?* [w:] J.P. Hudzik, W. Woźniak (red.), *Sfera publiczna. Kondycja, przejawy, przemiany*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Rheingold H., 1993, *The Virtual Community: Homesteading On the Electronic Frontier*, Reading, MS: Addison-Wesley.
- Robertson R., 1992, *Globalization. Social Theory and Global Culture*, London: Sage.
- Saryusz-Wolska M., 2010, *Pamięć kulturowa Gdańska i Wrocławia. Doświadczenia i ślady* [w:] S. Kaprański (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sassen S., 2006, *Territory. Authority. Rights. From Medieval to Global Assemblages*, Princeton: Princeton University Press.
- Savage M., Bagnall G., Longhurst B., 2005, *Globalization & Belonging*, London: Sage.
- Sennett R., 1996, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Gdańsk: Marabut.
- Sennett R., 2009, *Upadek człowieka publicznego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Starosta P., 2003, *Fragmentaryzacja więzi społecznej i rekonstruowanie wspólnoty w dobie globalizacji*, Przegląd Socjologiczny, nr 52(2).

- Starosta P., 2012, *Przynależność w dobie globalizacji* [w:] R. Dopierała, K. Kaźmierska (red.), *Tożsamość, nowoczesność, stereotypy*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Weichhart P., 1990, *Raumbezogene Identität: Bausteine zu einer Theorie räumlich-sozialer Kognition und Identifikation*, Stuttgart: Steiner.
- Wellman B., 2002, *Little Boxes, glocalization, and networked individualism*, <http://homes.chass.utoronto.ca/~wellman/publications> (dostęp: 11.09.2017).
- Wellman B., Carrington P.J., Hall A., 1988, *Networks as personal communities* [w:] B. Wellman, S.D. Berkowitz (eds.), *Social Structures. A Network Approach*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Wellman B., Potter S., 1999, *The elements of personal community* [w:] B. Wellman (ed.), *Networks in the Global Village*, Boulder: Westview Press.
- Wieczorkiewicz A., 2008, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków: Universitas.